

ORĘDZIE DO NARODU POLSKIEGO

15 X 1918



BENEDYKT XV

**Do Czcigodnego Brata Aleksandra Kakowskiego Arcybiskupa Warszawskiego.
Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.**

W ciężkich czasach, jakie przeżywa Europa, nie mogliśmy się oprzeć Naszemu uczuciu, które Nas niewolilo, byśmy do Ciebie i do szlachetnego Narodu Polskiego skierowali słowo wspólnej pociechy i nadziei.

Historia zapisała złotymi głoskami zasługi Polski względem religii chrześcijańskiej i europejskiej cywilizacji, atoli - niestety! - musiała także zapisać, jak Europa za to niegodziwie się Jej odplaciła. Przemocą bowiem odebrawszy Polsce jej osobowość polityczną, usiłowała nadto w niektórych częściach wydrzeć jej katolicką wiarę i jej narodowość. Aliści z podziwu godnym oporem umieli Polacy utrzymać jedno i drugie; -obecnie zaś, przetrwawszy prześladowania, dłuższe niż wiek cały, Polska zawsze wierna (Polonia semper fidelis) okazuje większą, żywotność, niż kiedykolwiek.

Stolica Święta, która miłowała Polskę u szczytu jej chwały, miłowała ją w jej nieszczęściu - jeśli możliwe - jeszcze więcej, podobnie jak matka, która tym goręcej miłuje swoją córkę, im w większym ją widzi nieszczęściu. Czyż potrzebujemy może przypominać, że, kiedy dzielono Polskę, jedynym, który podjął obronę, chociaż bezskuteczną, jej narodowości i niepodległości, był śp. Papież Klemens XIV? Wszak on to w tej sprawie odniósł się pisemnie w silnych słowach do wszystkich mocarstw katolickich. Czyż należy może przypominać, że podczas długich lat męczeństwa ludu Polskiego - gdy inni wobec brutalnej siły ciemnicy zachowali na ogół milczenie - Nasi właśnie Poprzednicy Grzegorz XVI i Pius IX podnosili głos energicznego protestu w obronie ciemzonego narodu? Gdy będzie ogłoszona (jak się spodziewamy) niebawem, na podstawie dokumentów, jakie się znajdują w Naszych archiwach, historia Kościoła Katolickiego w Polsce od wieku XVIII, wtedy dokładniej ujawnią się wszystkie te niewypowiedziane katusze ludu polskiego i nieustanne, prawdziwie matczyne, zabiegi Stolicy Świętej w niesieniu mu pomocy.

Wszelako - niech będą nieskończone dzięki Panu, że weszła już nareszcie jutrzienka zmartwychwstania Polski! My najgorętsze składamy życzenia, aby Polska - odzyskawszy swoją pełną niezawisłość - mogła jak najrychlej w zespole państw zająć przynależne jej miejsce i dalej rozwijać swoją historię narodu cywilizowanego i chrześcijańskiego; życzymy również i wszystkim narodom, także niekatolickim, niegdyś podległym Rosji, aby i im dane było rozstrzygnąć o własnym losie i rozwijać się pomyślnie według swych pragnień i sił właściwych sobie.

W nadziei, że te Nasze życzenia w najbliższej przyszłości się spełnią - skorośmy już postarali się niedawno temu o szersze i odpowiednie urządzenie hierarchii katolickiej w waszym Kraju - pragniemy dać Tobie, Czcigodny Bracie, a przez Ciebie, Narodowi Polskiemu, dalszy jeszcze i uroczystszy dowód Naszej życzliwości i Naszego zaufania. W tym przeto celu na najbliższym Konsystorzu, który Pan pozwoli Nam odbyć, zamierzamy podnieść Cię do godności kardynalskiej. Święta Purpura, będąc z jednej strony uznaniem i nagrodą Twych wybitnych cnót kapłańskich i wielkich zasług, które położyłeś w zakresie tak kościelnym jak i cywilnym, będzie nadto - jak się spodziewamy - nowym węzłem, który jeszcze ściślej złączy Polskę ze Stolicą św. Piotra.

Zastrzegamy sobie w stosownej chwili powiadomić Ciebie i o czasie, w którym będziemy mogli zwołać Konsystorz. Tymczasem, błagając serdecznie Najwyższego, aby był miłościw w tej rozstrzygającej chwili dla Waszego Narodu wiernego i rycerskiego, prosimy także

o matczyną pomoc Tej, Która ze swego świętego grodu w Częstochowie, tej czcigodnej ostoji Wiary i pobożności Polskiej, czuwa od wieków nad losami Waszego Ludu, i jako porękę Naszej miłości udzielamy Tobie i Twym Współbraciom w godności Biskupiej, klerowi i wszystkim wiernym w Polsce Apostolskiego błogosławieństwa.

Z Watykanu, 15 października 1918 r.

Benedykt XV